



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Gazeta Częstochowska

Redaktor Zygmunt Trzebiński.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Aleja II № 38, telefon № 50.

Wydawca Antoni Siennicki.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie IV-ej.

Cena 3 kop.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

Zmiana programu
DWA RAZY w tygodniu

Program bardzo interesujący, niebywały do tej pory w Częstochowie. Obrazy doborowe, sensacyjne i artystyczne, otrzymane wprost z fabryk Paryskich, zdjęcia ostatnich nowości. Szczęśliwy w programach.
Początek w soboty i święta o godz. 3 po poł., a w dnie powszednie od godz. 5 po południu. Dyrektor B. Zarzecki.

Kawiarnia na Wystawie w Częstochowie. Pawilon wprost Teatru. St. Ostrowskiego z Warszawy.

Oświetlenie Elektryczne

oraz siłę motoryczną

na Wystawie Przemysłu i Rolnictwa

w CZĘSTOCHOWIE

instaluje Biuro „Siła i Światło“.

272-6-5

Aleja II 41 m. II. Telefon № 116.

8-klasowy zakład naukowy

Cz. BAGIEŃSKIEGO

w Częstochowie, ul. Szkolna 10.

Egzamina wstępne po wakacjach.

Od 1 do 15 września codziennie.

Dzieci rodziców, którzy nie wnieśli opłaty wpisowej za rok zeszyły, bezwarunkowo nadal do szkoły przyjęci nie będą.

Lekarz-Dentysta

Michał Grejniec

przyjmuje jak zwykle.

Codziennie od 9—1 i od 3—6 ej.

I Aleja № 10, dom p. Rajcherowej,

telefon № 108.

Choroby zębów i jamy ustnej. Plombowanie. Zęby sztuczne.

Dla niezamożnych ceny niższe.

Oko-Perlin Dentysta

Teatralna № 13.

przyjmuje codziennie od 10 rano do 1 od 2 do 6 po połud. Wprawia zęby sztuczne na złocie bez podniebienia, oraz przyjmuje niezamożnych od 9 do 10 rano bezpłatnie.

Hiszpanie w Marokko.

bezpieczyć jaknajbardziej. Ze względu na to, uważali twierdzą Melilla wiecem fortów, ale prace ich jednak nie zostały do tego stopnia ukończone, by starczyły mogły w wypadkach nadzwyczajnych.

Fortyfikacje zaś tak są rozległe, że potrzeba jest do ich obrony większa liczba wojska. Marokanie podobno odciągają fortece, a potem oddzielnie przypuścić szturm. Nie posiadają wprawdzie dział obrotowych, ale za to rozporządzają wielkimi zastępami sfanatyzowanych wojowników, którzy niezmiernie są wytrzymałi i śmierci się wcale nie obawiają.

Hiszpanie, jak głoszają sprawozdania, dokonywali cudów waleczności. Ale z czasem jednak ci, co pełnią tylko swój obowiązek, nie sprostać może marokańczykom, walczącym za wolność swoją przeciwko znienawidzonym przybyszom.

Marokanie zauważyli niezawodnie, że Hiszpania zbroiła się w sposób niezwykły i stosownie do tego sami postąpili. Już przed kilku miesiącami zażądało hiszpańskie ministerjum wojny wielkiego kredytu. Wywołało to pewien popłoch w kraju.

Rząd oświadczył wtedy na uspokojenie umysłów, że chodzi tylko o wzmocnienie zajmowanej już pozycji, ale opinia mimo to nie pozostała się zaniepokojenia, a że miała słuszność za sobą, tego dowodzą najświeższe wypadki.

Stosunki dyplomatyczne Hiszpanii do sultana marokańskiego Mulaj Hafida zaostriły się już od pewnego czasu. Hiszpania udzielała bowiem koncesyj na górnictwo w obszarach nie należących do niej. Chcac, zaś rozciągnąć władzę swoją na tychże obszarach, pertraktować chciała Hiszpania z Mulaj Hafidem.

Już na wiosnę r. b. bawił w tym interesie — poseł hiszpański Merry del Val w Fezie.

Ton wywołał jednakże, w jakim przemawiał, burzył sultana do tego stopnia, że tenże wyrzucił Merry'ego del Val za drzwi. Później uznał jednak Mulaj Hafid, że zbyt porzywczo postąpił sobie wobec posła. Dlatego oświadczył rządowi hiszpańskiemu, że szorstkość, którą okazał, odnosi się tylko do Merry'ego del Val osobiste.

Z Hiszpanją zaś traktować chce po przyjacielsku i dlatego wysłał osobne poselstwo. Przybyło też ono rzeczywicie do stolicy hiszpańskiej, ale nie osiągnęło żadnego skutku, ponieważ króki nieprzyjacielskie pod Melillą już się pozapoczęły.

Zresztą choćby Mulaj Hafid nawet uczynił zadość życzeniom Hiszpanii, to nie wpłynęłoby to pewnie na zmianę położenia hiszpanów w Marokko. Władza Mulaj Hafida jest tam bowiem tyl-

ko nominalna. W rzeczywistości zaś kabyle nie stosują się do niej. Ustępstwa Mulaj Hafida byłyby przeto tylko na papierze; hiszpanie zdobyćby je najpierw musieli z bronią w ręku.

Położenie hiszpanów jest o tyle jeszcze trudne, że wojna z marokańczykami wywołała zaburzenia w Hiszpanii. W kraju własnym różne stronnictwa podnoszą bunt formalny przeciwko zarządzeniom wojennym.

Nie tak więc prędko Hiszpania pokona pękające się z każdą chwilą trudności.

W sprawie „listów do redakcji“

Dla pisma, nie polujących na sensacje, stroniących od wdzierania się w sferę spraw natury osobistej, najcięższą plagą stają się „listy do redakcji“, przesyłane do opublikowania w gazecie. Najcięższą plagą ta odczuwać się daje u nas, na prowincji, gdzie podatny ku temu grunt życiowy, płotkarsko intrygancki, usiany pułapkami natury koteryjno-zakulisowej — sprząja rozrastaniu się niezdrowych objawów życia zbiorowego.

A jednak rubryki „listy do redakcji“ niepodobna usunąć z pisma. Jest to rubryka bardzo pożyteczna i żadnym innym działem nie da się zastąpić. Nie wielkiej zdawałoby się, siły myślenia potrzeba do tego, aby zrozumieć, że rubryka powyższa istnieje w każdym piśmie w tym celu, aby umożliwić współpracownikowi każdemu, któlekolwiek pragnie zabrać głos, nawet nie prenumeratorem, jeśli ma coś ważnego do powiedzenia o jakimś fakcie konkretnym, doniosłości społecznej którego nikt kwestionować nie może. Osoba, zaślugująca na zaufanie, wystąpić może nawet w sprawie osobistej, o ile występuje jednocześnie jako obrońca dobra publicznego, jako rzecznik zasad, niezbędnych do regulowania biegu życia społecznego. Inicytawą taką jest rzecz szczególnie pożądana w instytucjach społecznych, gdzie śmiały wystąpienie, choćby towarzyszyło mu posądzenie o prywatę, śmiało zdemaskowanie warchołów, względy osobiste mających na celu, staje się nieraz koniecznością, jedynym środkiem po-dźwignięcia upadającej instytucji. W takim zbiorowisku, jak pewne zrzeczenia o celach społeczno kulturalnych — kontrola i ocena działalności danego osobnika, szczególnie wybitnego członka danej instytucji, jest rzeczą względnie łatwą — to też wystąpienie podobne, choćby w formie listu do redakcji, jeśli inaczej nie można, sprawi tylko skutek społecznie dodatni i redakcji na żadne kłopoty nie narazi, gdyż sąd wyprzedzający w

Lekarz-Dentysta

Artur Broniatowski

przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3—7 p.p.

I Aleja № 8, pierwsze piętro, dom

p. Rygockiej.

Choroby zębów i jamy ustnej. Plombowanie. Zęby sztuczne.

hos podniebienia na kauczuku i w rcioc.

Zatwierdzona przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

Marjana Puchalskiego

przeniesiona została

w III Aleję № 57 wprost kościoła

po Marj Witkach

Leczenie plombowanie zęby sztuczne

podług taksy.

Porada 30 kop., wyjęcie zęba 50 kop

Dyzury nocne od 8 wiecz do 8 rano,

zapłata podwojna.

Gabinet leczniczo-dentystyczny

Michała Rozenowicza

2-ga Aleja № 33 dom p. Piaseckiej.

Choroby zębów i jamy ustnej. Plombowa-

nie. Zęby sztuczne bez podniebienia i na

kauczuku podług najnowszych systemów.

RYDZEWSKI i S-ii

Biuro Fabryczne w Częstochowie Teatralna 13.

„RUBEROID“
Najlepszy, najtańszy materiał do krycia dachów, a, wyściełania podłóg, izolowania miejsc wilgotnych. Na Wystawie pokryte: Halla maszyn, pawilony: Jówiecki Kowalskiego i Trylskiego „Świata“ i inne. Krycie dachów, Oferty na żądanie.

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Częstochowa, Aleja III-cia, dom własny.

Pierwszorządny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

WYKONYWA: RZEZBĘ, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I SZTUKATERJA.

Telefon № 260.

Założony w roku 1878.

„Gazeta“ na Wystawie.

Dla wygody czytelników, jak również p. p. Wystawców i publiczności, zwiedzającej wystawę — urządziliśmy w pawilonie „Świata“ (przy wejściu do parku na plac wystawy) kanion naszego pisma, który przyjmować będzie wszelkie reklamy i ogłoszenia, jak również prenumeratę po cenach zwykłych redakcyjnych.

Sprzedaz N.N.N. pojedynczych „Gazety“.

pisania, będzie to może śladem sądem la-dzi uczciwym i kulturalnym.

Niestety, wystąpienie takich albo wcale nie widzimy, albo widzimy bardzo mało. Tysiące względów i zględów powstrzymuje każdego prawie działacza społecznego od wyrażenia barczystych stanowczych, które czasami okazałyby ogólną wiedzą przysługą. Daleko więc lepiej pisać do właściwych instytucji życia prywatnego i sprawy osobiste. Ta sfera stosunków dostarcza bogatego materiału rubryce „listy do redakcji“, przeważnie nie znajdującą grob w koszu redakcyjnym. Rzecz ta zrozumiała. Po pierwsze: obrzyliśmy większość ogółu — od kolębi do groba żyje i w rasta, działa wyłącznie prawie w sferze stosunków osobistych, o działalności społecznej opowiadając się od czasu do czasu pobieżnie i niedokładnie; większość ta do samodzielnego działania zbiorowego nie zdola, zadawania się meina ideologiczną społeczną, złożoną z banałów i cztarłych ogólników — nie więc dziwne, że poza sprawami czysto-osobistymi — dla tej obrzytej większości inne sprawy wcale nie istnieją.

Powtórze: nawet tak zw. inteligencja u nas, w kraju, który zaledwie niedawno zdobył sobie warunki kulturalne, umożliwiające jaki taki rozwój życia społecznego, nie zawsze zdaje sobie sprawę co podać należy sądowni publicznemu w piśmie, nie zawsze zdola rozróżnić granice, gdzie kończy się prywatna — a zaczynają sprawy, godne rozważania publicznego.

Obrzyliśmy większość niekulturalna, o której mówimy przed chwilą, rzadko kiedy niekiedy się do interwencji pisna w sanych zatargach osobistych. To też niezbyt daje się we znaki redakcji. Zresztą sprawy, przedstawiane przez nią, z prośbą o publikowanie, w większości wypadków zbyt rzadco nie harmonizują z celami, ku jakim przeznaczono rubrykę „listy do redakcji“. Tak np.: do piszącego to słowa zgłosił się niedawno jeden z pomniejszych sklepikarzy, prosząc go o zredagowanie listu w gazecie miejscowej; treść listu stanowić miało oskarżenie osobnika X (tu mój interlokutor wymienił nazwisko swego przeciwnika), który jemu, kupcowi (tu wymienił swoje nazwisko), nie chce oddać pięciu rubli pożyczonych przed dwoma tygodniami wobec świadków; nie tylko nie chce, lecz wogóle wypiera się, aby kiedykolwiek pożyczzał powyższą sumę.

Z tego przykładu widzimy, że ludzie niekulturalni utóżniają gazetę z sądem pokój. Trudno takim ludziom wytłumaczyć, że redakcja nie chce i nie ma możności sprawdzania faktów podobnego rodzaju. Niezdane z prawdą, lub tendencyjnie przekreślone przedstawiają sprawy — przez jedną ze stron zainteresowanych — zmusza po prostu redakcja w imię zasady „audiatur et altera pars“ — do obdarzenia prawem głosu i przeciwnika. Nierzadko repliki ciągną się bez końca za replikami — i ostatecznie śmiała żadnego na sporną sprawę nie rzucają, g. z rzecz prosta, przeciwnicy zainteresowani osobieści w walec pozbyć się nie mogą swych stronnych, subiektywnych poglądów, o wsmem, ulegają w miarę rozwoju polemiki, tym większemu zacietrzewieniu.

Mylne poglądy na „listy do redakcji“ nie raz nas, jeśli się spotykamy z nimi u prostaków.

Niestety, podobne zapatrywanie spotykamy często w sferze ludzi nieraz rzeczywiście inteligentnych, których trudno przekonać, że dana błaża sprawa osobista nie nadaje się do ujawnienia publicznego, gdyż dyskredytuje ona nieraz nie tylko oskarżonych, lecz i oskarżycieli w opinii publicznej.

O propinację.

Ciągnąc się już od kilkunastu lat sprawą wypracowania dla propinacji w miejscowościach wiejskich Królestwa Polskiego głównie wskutek niedostawania najbardziej zainteresowanych — byłych właścicieli tej propinacji nie może znaleźć swego rozwiązania.

Dopiero w ostatnim roku bardzo nieznaczna ilość byłych właścicieli propinacji wiejskich, wystąpiła z domaganiami się należnego im od skarbu wynagrodzenia za skonfiskowaną propinację. Między innymi, nielegalna grupa właścicieli ziemskich opowazania jednemu z prawników do starania się o należne im wynagrodzenie.

„Kurjer Polski“ przytacza interesujący przykład osiągnięcia rezultatu i odpowiada ministerjum skarbu. Pierwsza z tych odpowiedzi brzmi, jak następuje.

„Na podaną do ministerjum skarbu prośbę, upoważnionego przez właścicieli dóbr Słazki, powiatu Kutno wskiego, gubernaj Warszawskiej, Tadeusza Wieszczyckiego i jego matki, wdowy Marji Wieszczyckiej, p. X., w której tenże domaga się wydania jego klientom wynagrodzenia ze skarbu za stratę dochodu z handlu trunkami w karczmie wymienionego wyżej majątku, uwidamiat się proszącemu, że po doniesieniu o tem p. Towarzystwu Ministra, Jego Księcolecja, zważywszy, że sprawa wynagrodzenia właścicieli miejscowości wiejskich w gubernajach Królestwa Polskiego do których należy i majątek Słazki, za stratę dochodu propinacyjnego, pozostaje niezdecydowana, w porządku prawodawczym, raczył rozkazać: odmówić zadośćuczynienia oznaczonemu wyżej podaniu“.

W ten sposób traktowano odpowiedź na podanie dostatecznie prawnie i faktycznie umotywowane daje do myślenia, iż w danej chwili w ministerjum skarbu wszystkie istniejące i działające przepisy o wynagrodzeniu za straty poniesione na korzyść skarbu, nie są wcale le uznawać za prawo, które ministerjum skarbu ma zamiar stworzyć jako rzecz zupełnie nową.

Taka zupełna niespodziewana taktyka wyższej władzy zmusi osoby interesowane, t. j. b. właścicieli wiejskich propinacji do prawnej i słaszej obrony swych praw.

Według opinji zaciągniętych przez „Wiadomości Codzienne“ grupa znawców, obrona powinna być rozpoczęta natychmiast, aby uprzedzić złożenie projektu ministerjum skarbu w Izbie i przekonać ministerjum, że dotychczasowa objętość byłych właścicieli propinacji ustąpiła miejsca energicznej obronie ich słasnej sprawy.

Przedewszystkiem każdem z interesantów, chcących przyczynić się do prowadzenia tej walki, powinien wystąpić z odpowiednim podaniem do ministra skarbu, i utrzymawszy odwieść od zmiany, wnieść sprawę na drogę sądową. Trzeba wystąpić w bardzo znacznej ilości, bo perspektywa, choćby kilkuset kosztownych procesów sądowych nie będzie pomyślna dla ministerjum, którego poglądy wcale nie są obowiązujące dla instytucji sądowych.

Pomnik dla Promyka w Częstochowie.

Pewien górnik z Krązkę pod Olkuszem, nieakt Jan Zirek nadesłał do „Kurjera polskiego“ list, zawierający odezwę do właścicieli i robotników polskich, aby w dowód głębokiej wdzięczności, wspólnymi siłami postarali się wnieść pomnik w Częstochowie nieodżałowanemu s. p. Konradowi Prószyńskiemu.

„Nadchodzi oto sposobność — czytamy w tej odezwie — kiedy w Częstochowie otwarto wystawę prac naszych rodaków, kiedy tysiące ludu przbędą tam ja zwiadać i zarazem składać hojd Królowej naszej na Jasnej Górze. W tej chwili właśnie spełnijmy obowiązek, ofiarując, co kto może, na spłatę długi wdzięczności nauczycielowi naszemu.“

Zwracam się tedy w imieniu ludu robotczego polskiego z uprzejmą prośbą do sznownych panów organizatorów wystawy częstochowskiej, żeby byli łaskawi zająć się tą sprawą, aby w miejscach oznaczonych były paski z przeznaczeniem na ofiary na pomnik s. p. Promyka, abyśmy mieli możność w miejscu tem dać dowód, że umiemy uczcić pamięć dobrego obywatela kraju.

Również się zwracam z uprzejmą prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli, którym ta sprawa leży na sercu, aby zajęli się nią i doprowadzili do końca, aby mogli w krótkim czasie swoje splewać do tej Częstochowy, kiedy z polskiego granitu stanie pomnik dla s. p. Promyka, kiedy jedni z elementarzem jego, dralzy z „Gazety Świątecznej“ staną u stóp granitu i spojżą na tego, który rozproszył ciemności umysłowy naszych i kiedy dziełwie polskie ozdobią jego pomnik kwieciami pol naszych“.

Po wystawie?

Jakiegokolwiek będą wyniki odbywającej się w Częstochowie wystawy, najważniejszą jej częścią jest ta, która ma znaczenie pouczające, a w niej trzy budydaki, mieszczące w sobie muzeum ludowe, muzeum higieniczne i zagrodę właścicielską z obejściem gospodarskiem.

W pierwszym odbywał się będzie podczas wystawy poglądowy wykład przemysłu ludowego przez odpowiednich instruktorów. W drugim w szeregu pogadałek, ilustrowanych modelami, zamierzono zapoznać włościan z higieną praktyczną, ratowicielwem w nagłych wypadkach i zasadami czystości i utrzymania w zdrowiu organizmu ludzkiego.

Wreszcie zagroda z obejściem gospodarskiem przedstawia poglądowo, jak nasz włościanin powinien mieszkać i prowadzić gospodarstwo domowe.

Trzy te urządzenia mają pozostać na stałe, jako wzory do naśladowania.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, jakie znaczenie dla podniesienia poziomu kultury i oświaty wśród naszych mas włościanskich mogą te urządzenia posiadać. Ale, aby wywarły ów wpływ dobroczynny, nie dość jest w ciągu kilku tygodni, prowadzić te poglądową naukę.

Choćby znaczna część tysięcy tych tłumów włościanskich odwiedzających Częstochowę, zapoznata się z niemi podczas wystawy i rozstała zarwa pozytecznych wiadomości w dalekie straj, wpływ to będzie krótkotrwały. Aby takim nie pozostał, ale stał się trwałym, wciąż oddziaływającym na masy, powzięto chwalebny zamiar utrzymania tych urządzeń na stałe.

Nie wiemy dotąd jednak bliżej, w jaki sposób owe urządzenia funkcyonować mają po wystawie. Sam oglątanie tych urządzeń, wzorów i modeli, jakie obejmują, nie może mieć dostatecznego dydaktycznego znaczenia. Trzeba, by wykłady, pogadanki, wczwórki instruktorów trwały w nich w dalszym ciągu i po wystawie.

„Goniec“, zioerając głos w tej sprawie wypowiedział zdanie następujące:

Trzeba z tych trzech urządzeń stworzyć stałą instytucję, szerzącą kulturę wśród mas ludowych. Wtedy wystawa postawiłaby nie tylko prawdziwą użyteczną po sobie pamiatkę w omych martwych przedmiotach, pouczających poglądowo, ale i źródło żywej nauki i informacji.

Als takie funkcyonowanie owych urządzeń, wymagające całego szeregu instruktorów i nauczycieli, połączone byłoby z wielkimi kosztami. Czy pomyślano o tem, czy wogóle w takiej formie zamierzono urzeczywistnić projekt utrzymania ich na stałe, dając nie wiadomo.

Uzupełnienie muzeum nowymi okazami, zbogacenie np. muzeum ludowe-

go kolekcjami wzorów wyrobów przemysłu ludowego lub muzeum higienicznego, modelami i wzorami omych lepszych — wymagałoby wielu zachodów i znacznych funduszy.

Z czasem urządzenia te, związane z jakąś jedną instytucją centralną, mogłyby pobudzić do stworzenia w różnych punktach kraju urządzeń podobnych, w skromniejszym zakresie, służących dla jednej danej okolicy lub miejscowości i pokryć swą siecią kraj cały.

Niewątpliwie są to w chwili obecnej tylko marzenia, nie nie wydają się one idealnym niemożliwym do osiągnięcia w „przyszłości“ należą tylko sobie „oceanem celowim“ na widoku i dążyć do niego, choćby drogą powolną i nieustannie, a dlatego należy przedewszystkiem rzucić podstawy do dalszego rozwinięcia i doprowadzenia do skutku powziętego projektu.

Rzucając tymczasem myśl tę, chcemy pobudzić do dyskusji i zastanowienia się nad nią zarówno wśród organizatorów wystawy, jak i w łonie stowarzyszeń, które stworzyły trzy wspomniane urządzenia. Dotąd brak wiadomości i informacji co do formy, w jakiej owe urządzenia mają nadal istnieć po zamknięciu wystawy. Sprawa to doniesiać zastrzeżenie na bliższe rozwiązanie, domaga ona się wyjaśnienia. Może z dyskusji, jaką nie wyłoni się jaki projekt praktyczny.

Zainteresowanie się ludem, jako podstawową częścią naszego narodu, różnie bezustannie przebiega się już w samym fakcie stworzenia na wystawie wspomnianych urządzeń. Niechże to zainteresowanie nie osłabnie po wystawie i dopomóż do uwieńczenia myśli powziętej! Fundusze znaleźć się na to muszą, powinny!

WYSTAWA przemysłu i rolnictwa.

Wśród delegatów, wyliczonych poprzednio, w otwarciu wysawy brał udział p. K. Kraina, administrator „Przemysłowca“ i skarbnik Związku Towarzystw przemysłowych w państwie niemieckim w Poznaniu, jako przedstawiciel pisma zawodowego „Przemysłowiec“.

Wraz z wycieczką czeską do Częstochowy i Warszawy przbędą następujący redaktorzy piem: Czerny Antoni, redaktor „Pilnenskiego Ozora“ z Pilzna, V. Czerwinka, redaktor „Narodnich Listów“ z Pragi, Cernacki Miłosz redaktor „Narodni Polityki“, H. v. Józef redaktor „Dnia“ z Pragi, H. v. K. Franciszek, znany dziennikarz z Pragi, Lhotak Jan, redaktor „Venkova“ z Pragi, Wawroczenka Hugo, redaktor „Ludowych Nowin“ z Borna i redaktor „Pilnenskich Listów“ Antoni Z. lud.

„Komitet po Czesku ucsta na wystawie częstochowskiej w Prace 660 —“ nadesłał do p. prezidenta naszego miasta list następujący:

„Vysocetny Pane praesidentel! Pokladame si za cest zdy rle oznamiti, ze va stredu dne 11 srpna t. r. pribude do Cestochovy vacernim trychkiem Varsavske-Videnske draby od Granice z Cech, Moravy a Slezska reprezentantni vprava obyvatelstva Cesteho za celem slednati vystavy prumyslu a rolnictwa roku leto-nitbu v Cestochowe poradne a to o poctu 150 — 200 ucastniku.“

Prosice Vas vysocetny pane praesidentel, by liste toto oznameni nascho prjezdu racie la-kava vziti k uredni v domosti tesime se na pobyt v krasnem Vase meste a pamatna Vasi Jsmu Horu a trwame s proj.v.m. dokonale ucety a rannosti.

„V Prace. 6 srpna 1909. pod stemplem Komitetu podpisali list“

„F. Prochazka
Fr. Hovorka.“

Na ręce sekretarza izby handlowej praskiej, p. H. v. wacka nadesłał aspesza z Pragi, iż liczba uczestników wycieczki na wystawę Częstochowską wzrosła. Zamiast zapowiadanej przędzio liczby 130 osób, zjeżdżać ma 200.

Zarząd Towarz. wzajemnej pomocy majstrów fabrycznych m. Warszawy organizująd dla swoich członków dnia

ta Kaczowskiemu, którego pamięć słusznie wzięto w obronę przed lekko- myślnym oszczerstwem; 600-lecie wszech- nicy Lipskiej; ciekawe notatki z Hisz- panii, będącej dziś teatrem smutnej wojny domowej, 250-lecie prasy pol- skiej; o kółkach rolniczych w Galicji; sprawozdania z teatrów, muzyki litera- tury, przegląd wypadków Krajowych i zagranicznych, z tryumfu aeronauty Blegiata na czele i t. d. Numer zawiera 60 ilustracji.

Sport.

— Wyścigi cyklistów.
W niedzielę i niedziela na 16ej wiorście osoby ubalskiej odbyły się 2 wyścigi o tytuł mistrza jazdy Krolestwa Polskiego na r. 1909:
1) wyścig na rowerach 100 kilo- metrów 2) wyścig na motocyklach War- szawa—Lutlin—Warszawa.
Wyścigi te są dostępne dla wszyst- kich.

TELEGRAMY.

(Agencji Petersburskiej i własnej.)

Cholera.

Petersburg 9. Zachorowało dziś na cholere 27 osób, zmarło 14, pozostaje chorych w szpitalach 455.
Ja osi w. 9. W granicach gubernii zachorowało 92 osoby, przeważnie w Rybńsku. Zmarło 41.
Twer, 9. W ciągu wczorajszej doby zaszło na cholere 2 osoby, zmarła.
Wilno 9. W czterech wsiach powia- tu Dasieńskiego zaszło wczoraj 5 osób.
Przyjazd Czechów.
Krakow, 9. Dż 6 o g. dzisie 8 m. 18 wiecz. przybędzie nieodwołalnie wy- cieczka czechka, udająca się do Krole- stwa. Miasto nasze ukończyło już przy- gotowania do nadzwyczaj uroczystego przyjęcia gości.

Pożary lasów.

Tyfis 9. W miejscowości Czaczak- ri w powiecie Goryjskim płoną lasy sąsiadujące z Borzowskiimi lasami Wielkoksiążczymi. Tyliński gubernator prosił sztab o pomoc wojsk.

Strajk w Szwecji.

Stokholm, 9. Kontingentem przez ministra spraw wewnętrznych odebra- królewska do narodu wzywa do poko- ju, zwracając uwagę na to, że przyczyn- a strajku są zbyt drobne nieporozu- mienia.

W Persji.

Teheran 9. Ks. Zithsultem ma tu przybyć z Resztu w tych dniach.
Choroba hr. Zeppelin.
Berlin 9. Hr. Zeppelin, wynalazca balonu, ze sremem zachorował dość nie- bezpiecznie. W tych dniach ma być poddany operacji.

Zatarg kretenski.

Konstantynopol 9. Rząd turecki wez- wał Grecję, aby się wyzekała wszelkich zamiarów co do aneksji Krety, nadto aby podzielała na lud kretenski w kie- runku uspokojenia.

Szkoła rzemiosł i prze- myślu artystycznego dla kobiet w Warszawie.

Pierwsze sprawozdanie za rok szkol- ny 1908-9. W ubiegłym roku szkol- nym następujące przedmioty były wy- kładane:
1) Sztuka czysta (rysunki i malar- stwo) przez art. mal. p. Antoniego A- ustena. 2) Sztuka zdobnicza (stosowa- na) i kompozycja przez art. dekora- cję p. Jeziorską. 3) Tkactwo (białe, kolorowe i kilimkarstwo) przez p. M. Bratkowską. 4) Koronkarstwo przez p. R. Eydziatowiczównę. 5) Haft biały i kolorowy przez p. Skalską. 6) Krój i szycie przez p. M. H. Gatacką, mistryn- ię technową. 7) Ręczne roboty kobie- ce przez p. Palmowską. 8) Słójd przez p. K. Gatackiegó.
W ubiegłym roku szkolnym, ucze-

szczało na różne kursy 118 ucznie. Przy końcu roku 15 ucznie otrzyma- no patenty z ukończenia poszczegól- nych kursów. Jest to pierwsza grupa ucznie, które ukończyły świe- zo zorganizowaną uczelnię. W kwiet- niu r. b. powstało 167 Kółk wpisów szkolnych, które opłacało naukę za 28 ucznie. Na rok szkolny 1909-10, szkoła z ul. Świętokrzyskiej przeniosła się do obszerniejszego lokalu na ul. Zielnej № 4.

Zapisy ucznie na rok szkolny rozpoczyna się w dniu 5 września, zapis- ciał zaś od 2 września. Prace kursów wyżej wymienionych prowadzone zo- staną w roku przyszłym; przy kursie kroju i szycia — modniarstwa; Słójd tego społeczeństwa, oraz kurs Słójd będzie znacznie rozszerzony.

Każdy dział prowadzony jest przez zawodowców. W nadchodzącym roku szkolnym, w każdym dziale pracować będzie po kilka wykwalifikowanych robotnic—alatego też szkoła od począt- ku roku szkolnego, przyjmować będzie obstalniki we wszystkich poszczegól- nych działach. Da to możność uczenni- comi przedszego obznajmienia się z ro- botami, a zdolniejszym z nich — przed- szego zarobkowania.

Zapoczątkowany w tym roku wio- senny kurs jedwabnictwa z chodową jedwabników, będzie w roku przyszłym rozszerzony, a to w celu większego, niż dotąd rozpowszechnienia i zachę- cenia społeczeństwa do niewyżyskanej dotąd u nas gałęzi przemysłu.

ROZMAITOŚCI.

— Murzyn w roli „djabła”.

Wesela historyjka rozegrała się one- gdań we wsi Gruisor obok Deva (We- gry) w okolicy zamieszkałej przez chł- pów rumuńskich. Od dłuższego czasu w gminie nie padał deszcz, a strapieni chłopi urządzali ciągle procesje dla przebłagania gniewu boskiego i dla od- pedzenia cesarów, które zdaniem starej znachorki ktoś miał rzucić na wieś. W piątek przybył do wsi cyrk, w któ-

rym między innymi miał produkować się murzyn. Gdy on, nie przeczuwając nie złego, wyszedł na wieś na spacer, powstało ogromne wzburzenie, gdyż chłopi szadili. Ze djabła we własnej osobie pojawił się we wsi.

Jeden chłop pobiegł do dzwoniicy i zaalarmował ludność, która z kosami i cepami wyruszyła przeciw „djabłowi”. Zaczął się posieć za murzynek, który schował się do studni; chłopi obsadzi- ją w przywoitej odległości, aby „dja- bła” nie wymknął. W końcu chłopi na- uc, czy obalenie jęszczyli, chłopi w popochu uciekali. Trwał to kilka godzin aż do przybycia dyrektora cyrk- ku, któremu po długich trudach udało się przekonać chłopów, że murzyn nie jest djabłem.

— Hiszpańskie długi.

Rewolucją hiszpańską bardzo się zainteresował lichwiarz warszawski. Jak bowiem pisze „U. Leb.”, pretendent do tronu, Dom Jaime, bawiąc w War- szawie, zarobił na długów. U niektó- rych żydów jeszcze są jego waksle, które uważali już za bezwartościowe, teraz zaś proszą oni Boga, żeby kłasiści w Hiszpanii zwyciężyli, bo gdy Dom Jaime zostanie królem, to popłaci długi.

W BUDUARZE

— W tym kapeluszu twarz twoja wydoje się znacznie krótsza.
— To szczeniło. A mżuwi, jak nań spojrzal, a wiele się wydłużyla.

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Panów, że w dniu 6 Lipca r. b. przeniosłem swój zakład fryzjerski z II Alei № 14 gdzie hotel Victoria pod firmą „Stefan”, po grun- townym odnowieniu do domu p. Imicha II Aleja № 16. Poleca się nadal Szanownym Panom.
Z uszanowaniem St. Widera.

Rozkład jazdy pociągów

LETNI.

Pociągi przychodzą do Częstochowy od strony Warszawy

o godz. 4.11, 7.20, 11.37, 2.37, 5.41, 6.39, 6.00, 12.20, 9.02,

od strony Granicy:

o godz. 2.44, 9.42, 3.56, 11.18, 6.34, 1.52, 9.13, 11.51, 8.45.

Pociągi odchodzą z Częstochowy ku Warszawie:

o godz. 2.52, 9.50, 3.46, 11.30, 8.42, 2.02, 9.25, 5.25, 12.11.

ku Granicy:

o godz. 4.10, 7.28, 11.47, 2.45, 5.53, 6.51, 9.10, 9.22, 4.25.

SKŁAD FABRYCZNY

T-wa „Prowodnik”

W RYDZIE.

RYDZEWSKI i S-ka

w Częstochowie, Teatralna 13. Tel. № 1.

Wyroby techniczne

Gumowe i Azbestowe
do wszelkich gałęzi przemysłu

Obcęgi gumowe

do kół powozowych

Bandaż, Osie, Resory

OPONY do samochodów i rowerów.

Obcasy gumowe.



Dla dzieci, matek rekonwalescentów osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny po karm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Nieczno opinie J. P. Lekarzy i Ordynatorów szpitali dotacza się do każdego pudełka. Dostac można w aptekach i skład. aptecznych.
Cena pudełka rb 1.

Poszukuje się dziewcząt w wieku lat 15 do 18 do rozmieszczenia na wystawie. Zależy się we środę od 7-8 z rodzicami lub opiekunami, III Aleja Nr. 71 u W. nie Piętkowskiej. 346-2-1

Zagnieja kartka paszportowa wydana przez fabr. „Warta” na imię Józef Gawron. 341-1-1

Potrzebne 5,500 rubli na pierwszy numer hipoteki, na majątek ziemski, procent od umowy. Szczegóły w Admin. 190-7-7

Na czas Wystawy

pomieszczenie dla 4 osób w 2-u elegancko um- blowanych pokojach balkonowych z wszelkimi wygo- dami.
Teatralna 24 miesz. 6. front 287 2 a piętro

Przejeżdżającym do Warszawy osobom dobrego wychowania poleca- my pokoje, ulica Brywańska 5 m oszka- nia 15. Wszędzie blisko. 312-7-3

Nowa pracownia sukien damskich otwartą została w Częstochowie przy ulicy Panny Maryi Nr. 26 II Aleja pod firmą „Hosion”. 205-10-4

Szermielarni sklep spożywczy w Alei— Władomoc Wieluńska 46 m. 5. Ma- ślanekwicz. 289-3-3

PROGIMNAZJUM

w Zawierciui.

Zapis nowych uczniów do wszystkich klas odbywa się codziennie.

Exgaminj rozpocznią się 1-go, lekcje zaś 6 września.

342-4-1

Przełożony J. Mejer.

Ilustrowany Przewodnik

CZĘSTOCHOWIE

z 2 ma planami: Jasnej Góry i Częstochowy, jest do na- bycia za 15 kop. dla handlowych rabat.

Ul. Siedmiu Kamienic № 9 m. 27.

Kolporterzy, roznosiciele gazet, posłańcy i chłopy mogą mieć korzystny zarobek przez czas Wystawy.

310

3-2

„ARYSTOKRATYNA”

Mydło, krem i proszek.

Odnazczona na wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie meda- lem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna” działa przez swą zawartość węgliku antyseptycznie i orzeźwiająco. Już po krót- kiejm użyciu—staje się pleć białą i nabiera młodocia- nej świeżości i wdzięku.

Piegi, zmarszczki, węgry, pólte plamy „Arystokratyna” usu- wa po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i sklepach.

Główny skład na Krolestwie i Cesarstwie w spt. dzie aptecz- nym

Wacława ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.

Potrzebna zaraz bufetowa. Wido- mość w Restauracji pod Teatrem.

Piwiarnia do sprzeżania z powodu choroby żony Warszawska 33. 277

4 pokoje umebowane do wynajęcia na czas wystawy. Teatralna 23 m. 3. 279

3 pokoje umebowane do wynajęcia na czas wystawy. Wieluńska 13 pod 3-2 Jasną Górą, u gospodarza. 264-2-2

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują: Kantor własny — Częstochowa Aleja II Nr. 38 — kiosk „Świata” na Wystawie, w Zawierciui księgarnia p. Z. Hubickiej, w Dąbrowie p. Jan Dziekan, w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz ogłoszeń 1 fowy lub jego miejsce: przed tekstem kop. 30, po tekście k. 10, obok tekstu (nadesłane) k. 50, nekrologi k. 20. Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyrząd.